**PGS broni szerokiej skali podatku obrotowego**

**Polska Grupa Supermarketów (PGS) zamierza przesłać do konsultacji rządowych pismo broniące szerokiej skali podatku obrotowego, w którym najwyższa skala wynosi 5% dla największych sieci handlowych.**

PGS uważa, że tylko szeroka skala podatkowa od 0% do 5% pozwoli zmniejszyć dystans pomiędzy małymi rodzinnymi firmami a potężnymi podmiotami operującymi na naszym rynku.

*„To chyba najwyższy czas, aby po dwudziestu kilku latach unikania płacenia podatku dochodowego i niszczenia rodzinnego handlu, największe sieci odpowiadające już za blisko 50% sprzedaży FMCG w Polsce przestały być traktowane ulgowo. Wierzę, że, że Rząd RP będzie miał to na uwadze i zignoruje głosy wskazujące na dyskryminujący charakter progresywnej stawki podatkowej tak często wskazywany przez „niezależnych” ekspertów wynajętych przez duże sieci” –* mówi Michał Sadecki, prezes PGS.

Stąd inicjatywa PGS - skupiającej m.in. wiele rodzinnych sklepów Top Market, Minuta8, Delica oraz sieci Społem – wprowadzenia 0% skali dla najmniejszych podmiotów i 5 % dla największych sieci, osiągających obroty powyżej 7,5 mld zł rocznie.

W uzasadnieniu postulatu szerokiej skali podatku, PGS podkreśla, że małe i średnie firmy rodzinne są odbiorcami towarów wytworzonych przez lokalnych producentów: masarni, mleczarni, piekarni lub dokonują zakupów w hurtowniach, dających pracę tysiącom polskich pracowników.

Tymczasem zagraniczne, duże sieci często stosują proceder ‘’transferu’’ nadwyżek produkcyjnych ze swoich rodzimych krajów zmniejszając zakupy u polskich wytwórców.

*"Zgodnie z dochodzącymi do nas sygnałami polscy producenci stoją pod ścianą. Jeśli rząd nie zatrzyma procesu ekspansji dużych sieci to polski producent będzie zmuszony sprzedawać na warunkach jakie podyktuje mu sieć bez jakichkolwiek negocjacji. Niewykluczone też, że w długim okresie może zostać zastąpiony przez swojego niemieckiego, portugalskiego lub francuskiego odpowiednika‘*’ – twierdzi Michał Sadecki, prezes PGS.

Podczas spotkania z Rządem 8 stycznia 2016 najwięksi detaliści bronili się przed progresywną skalą podatkową jako jeden z argumentów powołując się na niską rentowność, jednocześnie strasząc Rząd masowymi zwolnieniami.

*„To szczyt hipokryzji –* twierdzi Michał Sadecki *– sieci które najgłośniej protestują wydają na reklamę w radio i telewizji kwoty rzędu 3% rocznego obrotu. Jednocześnie otwierając każdą kolejną placówkę przyczyniają się do upadku lokalnych przedsiębiorców. Przyjmuje się, że na jednego zatrudnionego w sieci wielkopowierzchniowej przypada od 4 do 6 zwolnionych w handlu tradycyjnym.”*

**PGS obawia się, że brak szerokiej skali podatku obrotowego, pozwoli międzynarodowym sieciom na wykorzystanie tak preferencyjnych warunków zakupowych i przyspieszenie strategii budowy siatki małych sklepów osiedlowych skutecznie eliminując z rynku rodzinne sklepy.**

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż działalność małych sklepów spożywczych jest finansowana z środków własnych polskich przedsiębiorców oraz kredytów zaciągniętych w instytucjach bankowych. Rentowność tego typu działalności często jest poniżej 1%.